

Aleksander Nalaskowski, *Dzikość i zdziczenie jako kontekst edukacji*

IMPULS, Kraków 2006, ss. 119

Są książki, które się czyta z (przy)musu. Albo klasyczne już tomiska, których bohaterów znać wypada „w towarzystwie”, aby nie zostać uznanym za nieuka. Albo zadane przez „panią nauczycielkę” na „za tydzień”, aby potem w wypracowaniu próbować odpowiedzieć na słynne pytanie: „Co Mickiewicz chciał powiedzieć w *Dziadach*?” („część trzecia”, oczywiście). Zwykle po latach nie żałujemy, że je przeczytaliśmy. . . , są przecież częścią naszej przeszłości, naszej młodości.

Ale są też inne książki. „Kamienie milowe” w naszym rozwoju, „wydarzenia epokowe” w naszej biografii. Książki konstytuujące nasz prywatny kanon. Nasze osobiste „białe kruki”, których nigdy nie oddalibyśmy do antykwariatu. Książki, które radykalnie zmieniają albo radykalnie potwierdzają nasze postrzeganie świata. Książki, których autorzy potrafili opisać lub nazwać to, co intuicyjnie przeczuliśmy, potrafili złożyć narracyjnego „puzzła” w sposób, który wywołał u nas „poczucie Eureka”. Książki, które dają „więcej światła” . . .

Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że najnowsza książka Aleksandra Nalaskowskiego ma wszelkie szanse na to, aby stać się częścią prywatnego kanonu wielu z nas — czytelników. To książka znakomita, która może przełamać „barierę wyobraźni” czy „scenariusze epistemologiczne”, dać „więcej światła” . . .

Aleksander Nalaskowski, z właściwą sobie erudycją i błyskotliwością, dokonuje interdyscyplinarnych rekonstrukcji kategorii dzikości i zdziczenia. W swoich narracjach wydobywa i opisuje różnorodne ich konteksty, konfrontuje różnorodne znaczenia. Odkrywa na nowo potencjał poznawczy, etyczny i pedagogiczny „dzikości”. Pojęcie to nobilituje i przywraca mu godność. Pokazuje, że jest ono ważną i integralną częścią życia codziennego, a także może stać się naukowo wartościową kategorią analityczną. W antropologicznych, socjologicznych i filozoficznych rozważaniach Aleksandra Nalaskowskiego dzikość staje się bohaterem naszej rzeczywistości.

Czytając kolejne akapity, strony i rozdziały, możemy spróbować także zrekonstruować tożsamość Aleksandra Nalaskowskiego jako profesora i naukowca, a także pisarza oraz człowieka. Bogata wiedza i znakomity styl. Klasyczne metody „szkiełka i oka” uzupełniane przez zdecydowanie postpozytywistyczne akcenty. Wrażliwość na krzywdę ludzką i na przyrodę. Szlachetny staroświecki sentymentalizm. Szacunek do Wielkich Metanarracji i zdolność do zachwywania się dalekim krajobrazem (zwykle z wysokości galopującego konia).

W swojej książce raz jeszcze prezentuje się Aleksander Nalaskowski jako „mistrz kontrowersji”, przekory i ironii. Odważny i dosadny w sformułowaniach, intertekstualny, zawsze gotowy do (i)grania znaczeniami.

Aleksander Nalaskowski to także znakomity obserwator codzienności, wrażliwy na każdy szczegół, fragment rozmowy czy widok ptaka w locie. To „zbieracz drobiazgów”, które potem jednak potrafi logicznie umieścić w „tym, a nie innym” akapicie swojego dzieła.

Przeczytałem tę książkę bardzo szybko, „od razu”, jej Autor bowiem – w niezwykle interesujący sposób – nazwał i opisał świat, którego w szybkim życiu nie potrafiłem dostrzec. Bez wahania umieszczam *Dzikość*... w moim prywatnym kanonie lektur. Zasluguje na to.

Zbyszko Melosik